

## UZASADNIENIE

Powodowie G. P. i A. P. w pozwie z 27 maja 2020 r. skierowanym przeciwko (...) Bank S.A. w W. wnieśli o zapłatę kwoty 109 030,57 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 stycznia 2020 r. do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania tytułem zwrotu nienależnych świadczeń uiszczonych na rzecz poprzednika pozwanego (...) Bank S.A. w K.) w okresie od 28 maja 2010 r. do 29 sierpnia 2018 r. w związku z wykonywaniem bezwzględnie nieważnej umowy kredytu hipotecznego nr (...) sporządzonej w dniu 24 listopada 2006 r.

Tytułem żądania ewentualnego, w wypadku ustalenia ważności spornej umowy, powodowie wnieśli o zasądzenie kwoty 82 485,31 zł tytułem nadpłaty po wyeliminowaniu z umowy klauzul abuzywnych.

(pozew – k. 4-27)

Na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2021 r. powodowie wnieśli dodatkowo o ustalenie nieistnienia między stronami stosunku prawnego w związku z nieważnością umowy.

(przedmiotowa zmiana powództwa – k. 311-316)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zwrot kosztów postępowania.

Pozwany zakwestionował twierdzenia pozwu o abuzywności postanowień umowy dotyczących sposobu tworzenia Tabel kursowych oraz niepoinformowania powodów o ryzyku kursowym. W ocenie pozwanego umowa nie była nieuczciwa, a rzeczywistą przyczyną powództwa jest obiektywny i niezależny od pozwanego wzrost kursu franka szwajcarskiego. Zdaniem pozwanego powodowie świadomie zgodzili się na ryzyko kursowe w zamian za korzyść jaką było niższe oprocentowanie.

W zakresie roszczenia głównego pozwany podniósł, że czym innym jest abuzywność, a czym innym nieważność czy nieistnienie umowy.

W zakresie żądania ewentualnego pozwany wskazał, że ewentualnej wyeliminowanie wskazanych przez powodów klauzul prowadzi do zmiany stosunku prawnego pomiędzy stronami w taki sposób, aby kredyt udzielony powodom łączył w sobie zalety dwóch odmiennych rodzajów kredytu (był nisko oprocentowany w oparciu o stawkę LIBOR 3M oraz nieobarczony ryzykiem kursowym). Kredyt taki byłby hybrydą kredytu złotowego i indeksowanego, która nie występuje w obrocie i jest sprzeczna z prawem oraz elementarnymi zasadami ekonomii i bankowości. LIBOR 3M to bowiem „cena” franka szwajcarskiego, podczas gdy WIBOR 3M to „cena” waluty polskiej.

Jak podkreślił pozwany, indeksacja wprowadzona została do umowy zgodną wolą stron.

Powodowie podpisali dodatkowe oświadczenie o wyborze waluty obcej, w którym były informacje na temat wpływu zmiany kursu waluty na wysokość rat miesięcznych oraz wpływu zmiany kursu (...) i zmiany stopy procentowej na wysokość rat.

Odesłanie do tabel kursowych, nawet gdyby było abuzywne, czemu pozwany zaprzecza, nie powoduje luki w umowie. Należy bowiem zastosować kurs rynkowy, odpowiednio kupna lub sprzedaży, ewentualnie średni kursu NBP.

Reasumując pozwany podniósł, że umowa była umową kredytu walutowego, sporne klauzuli indeksacyjne były z powodami indywidualnie uzgodnione, powodowie mieli możliwość wyboru kredytu złotowego i pomimo przedstawienia oferty takiego kredytu wybrali kredyt indeksowany. Pozwany zaprzeczył, że zapewnił powodów o stabilności kursu (...) lub nie wyjaśnił wyczerpująco ryzyka kursowego. Podkreślił, że kursy w tabelach kursowych miały charakter rynkowy i były ustalane na zasadach rynkowych. Kredyt powodów był finansowany przez bank w (...), co uzasadniało stosowanie oprocentowanie opartego o LIBOR 3M, a konstrukcja kredytu złotowego opartego o

stawkę LIBOR jest sprzeczna z zasadami ekonomii. Byłoby to też nieuczciwe wobec kredytobiorców złotych. Bank podkreślił, że obecnie ujemny LIBOR częściowo konsumuje marżę banku oraz zaprzeczył, że zarabia na spreadzie, bo ponosi jego koszty także na rynku międzybankowym.

Pozwany podniósł nadto zarzut przedawnienia co do rat spełnionych w okresie wcześniejszym niż 3 lata przed wytoczeniem powództwa.

Wskazał nadto na dopuszczalność umów kredytów indeksowanych, tak samo jak przeliczanie waluty po kursie kupna i sprzedaży, choć do nowelizacji z 26 sierpnia 2011 r. (tzw. ustawa antyspreadowa) nie była wprost uregulowana w prawie bankowym, nie była jednak nigdy zabroniona. Ewentualna abuzywność niektórych postanowień umowy nie może prowadzić do przekształcenia umowy indeksowanej w złotową, stanowiłoby bowiem to zmianę charakteru zobowiązania. Nadto raty spłacone do wejścia w życie noweli z 2011 r. spowodowały skonkretyzowanie niejasności co do ustalenia ich wysokości i przez to wyeliminowały ewentualną abuzywność umowy w tej części.

Pozwany przyznał, że kredyt miał dla niego charakter walutowy i tak był zabezpieczony.

Pozwany zaprzeczył, aby umowa nie była dostosowana do potrzeb klienta (misseling), a oprócz tego, podniósł, że zarzut misselingu jest nieuprawniony, a jego zakaz wprowadziła dopiero ustawa z 26 września 2015 r. o ochronie konkurencji i konsumentów. Bank nie został też w wyniku spłaty rat bezpodstawnie wzbogacony. Zdaniem banku roszczenie powodów jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

(odpowiedź na pozew – k. 142-225)

Postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 7 kwietnia 2021 r. Sąd ograniczył dalszą rozprawę do rozstrzygnięcia roszczenia głównego i w tym zakresie strony nie zgłosiły dalszych wniosków dowodowych ponad już przeprowadzone (pisemne zeznania świadków oraz zeznania powodów).

(protokół skrócony - k. 327-odwrot)

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 24 listopada 2006 r. powodowie zawarli z (...) Bank S.A. w K. umowę kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego do (...). Zgodnie z § 2 umowy kwota kredytu wynosiła 124 117,53 zł , a po indeksacji 53 041,68 CHF przy założeniu, że uruchomiono całość kredytu w dacie sporządzenia umowy. Zastrzeżono, że rzeczywista równowartość zostanie określona po wypłacie kredytu (ust 1). Kredytobiorcy oświadczyli, że są świadomi ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptują to ryzyko (ust 2). Spłatę ustalono na 24 równe raty miesięczne kapitałowo-odsetkowe po 348,88 CHF, przy założeniu uruchomienia całości kredytu w dacie sporządzenia umowy. Rzeczywista wysokość rat miała być określona w harmonogramie spłat po wypłacie kredytu (ust 3)

Do wysokości 72 000 zł kredyt był przeznaczony na pokrycie części ceny nabycia domu mieszkalnego, do wysokości 48 000 zł na refinansowanie wkładu własnego, a w pozostałej części na szczegółowo opisane składki i opłaty (ust 4)

Na dzień sporządzenia umowy całkowity koszt kredytu bez uwzględnienia ryzyka kursowego wynosił 57 283,06 zł (ust 7), zaś rzeczywista roczna stopa oprocentowania przy uwzględnieniu okresu 12 miesięcy podwyższonego oprocentowania 4,15% (ust 8)

Zgodnie z § 3 ust 3 w dniu wypłaty kredytu lub każdej transy kredytu kwota wypłaconych środków miała być przeliczana do (...) według kursu kupna walut określonego w Tabeli Kursów obowiązującego w dniu uruchomienia środków.

Zgodnie zaś z § 6 ust 3 wysokość zobowiązania kredytobiorców miała być ustalana jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w (...) po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej tabeli kursów walut kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych” do (...) obowiązującego w dniu spłaty.

Oprocentowanie kredytu zostało ustalone w § 8 jako zmienne, na dzień sporządzenia umowy 3,96% w skali roku, na które składa się suma obowiązującej stawki (...) i stałej marży banku, która wynosi 2,25%. Na czas do ustanowienia zabezpieczenia hipotecznego oprocentowanie było podwyższone o 1 p.p.

Indeks (...) obliczany był dla każdego kwartału jako arytmetyczna średnia stawek LIBOR 3m według zasad szczegółowo opisanych w § 9 umowy.

W § 18 umowy ustalono, że na wniosek kredytobiorcy kredyt może być przewalutowany pod warunkami określonymi w tym przepisie.

Przy zawieraniu umowy kredytobiorcy podpisali oświadczenie, że otrzymali Tabelę Prowizji i Opłat oraz Regulamin do umowy kredytu hipotecznego.

(umowa – k. 46-56, regulamin – k. 57-70)

Wniosek o wypłatę kredytu powodowie złożyli 13 grudnia 2006 r.

(wniosek – k. 244-245, dyspozycja uruchomienia kredytu – k. 246)

Przed zawarciem umowy, w dniu 17 listopada 2006 r. powodowie złożyli podpisany 13 listopada 2006 r. wniosek o kredyt hipoteczny na 120 000 zł waloryzowany (...) na okres 240 miesięcy na zakup nieruchomości. We wniosku wykazali przychód za ostatni rok podatkowy z działalności gospodarczej na 102 970 zł, opodatkowanej ryczałtem. Jako aktywa wskazali mieszkanie własnościowe 120 000 zł i samochód osobowy 107 000 zł.

(wniosek – k. 229-236)

W dniu 10 sierpnia 2011 r. strony zawarły aneks nr (...) do umowy odraczający na 24 miesiące płatność części rat kredytu.

(aneks – k. 71 i 73)

Przy aneksie powodowie podpisali oświadczenie o ponoszeniu ryzyka walutowego lub zmiennej stopy oprocentowania w związku z podpisaniem aneksu.

(oświadczenie z 11.08.2011 r. – k. 237)

W dniu 13 grudnia 2019 r. powodowie złożyli do pozwanego reklamację wraz z wnioskiem o niezwłoczny zwrot kwoty 221 753, 98 zł uiszczonych tytułem nieważnej umowy kredytu.

(reklamacja – k. 74-82)

Pismem z 15 stycznia 2020 r. pozwany nie uznał reklamacji wskazując, że żadne z postanowień umowy nie zostało wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych i nie jest abuzywne.

(pismo – k. 83-84)

Kredyt został wypłacony powodom w jednej transzy 13 grudnia 2006 r. w wysokości 124 117, 53 zł, które przeliczone zostały przez bank po kursie kupna 2,3230 na 53 429,85 CHF

(zaświadczenie – k. 101)

Wszystkich spłat powodowie dokonywali w PLN w łącznej wysokości 252 088,10 zł, w tym ostatnia wpłata 108 201,30 zł w związku ze sprzedażą kredytowanej nieruchomości sfinansowana została przez nabywców nieruchomości.

(Historia zadłużenia oraz wpłat tytułem spłaty kredytu – k. 102-107 )

Oprocentowanie kredytu było zmienne wobec zmian stawki LIBOR 3M i wynosiło od 4,96% (poprzez maksymalnie 5,25%) do 1,51%

(Historia indeksów – k. 108-110)

Kredyt przeznaczony był na zakup nieruchomości – domu jednorodzinnego położonego w Ł. przy ul. (...), który powodowie sprzedali we wrześniu 2018 roku, aby spłacić resztę kredytu. Powódka ma 65 lat, a powód 71 lat. 15 lat temu zdecydowali, że chcą zamieszkać w domu z ogródkiem. Dzieci powód były wówczas dorosłe, a powodowie prowadzili wspólnie działalność gospodarczą – sprzedaż hurtowa odzieży i obuwia na stoisku w (...) ze średnim dochodem 6 000 zł miesięcznie. Nie zatrudniali pracowników. Nie byli zainteresowani konkretnym kredytem. Szukali oferty z niezbyt wysoką ratą. Poprzednika pozwanego banku polecili im znajomi. Transakcja polegała na zamianie – mieszkanie w blokach za dom z dopłatą 80 000 zł. Część kredytów była przeznaczona na dopłatę dla zbywców, a reszta na remont.

W banku przedstawiono powodom symulację kredytu złotowego i indeksowanego do (...), który miał niższą ratę. Pracownik banku zapewnił powodów, że frank szwajcarski jest walutą stabilną. Kredyt był wypłacony i spłacany w PLN. Początkowo rata wynosiła około 880 zł. Powodowie otrzymywali SMS z informacją o wysokości raty w (...) i przeliczali ją według tabeli banku na PLN. Pod koniec trwania umowy rata wynosiła 1261 zł.

Działalność powodowie prowadzili do 2018 roku, potem zdecydowali skorzystać z uprawnień emerytalnych, bo działalność przynosiła niewielkie korzyści. Obecnie powodowie dysponują łącznym dochodem z obu emerytur po 3100 zł miesięcznie. Nie było ich stać ich na dalszą spłatę rat kredytu. Po sprzedaży domu za około 600 000 zł kupili mieszkanie w bloku - 50 m<sup>2</sup>.

Powodowie zdecydowali się wystąpić do Sądu, gdy w mediach zrobiło się głośno o umowach frankowych. Z umowy papierowej powodowie niewiele rozumieli, a pracownicy banku tłumaczyli tylko podstawowe kwestie. Wniosek kredytowy wypełniał pracownik banku. Powodowie nie mieli możliwości negocjowania treści umowy. Nie przedstawiono im prognoz wzrostu kursu franka, nawet wariantowo. Nie byli informowani ustnie, że będą stosowane różne kursy waluty na potrzeby kredytu ani co to jest spread walutowy. Nie zwracano im szczególnej uwagi na tabele kursowe i nie tłumaczono jak będą tworzone. Aneks z 2011 roku miał gwarantować przez 2 lata niższe raty, a potem ich wyrównanie. Bank nie proponował spłaty bezpośrednio w (...), a powodowie o to z własnej inicjatyw nie pytali. Nie rozważali także przewalutowania umowy. Nie było powiedziane, że bank będzie wymieniał waluty w ramach usługi dla powodów. Nie było informacji, skąd bank pozyskał środki na wypłatę kredytu.

Powodowie mają wykształcenie ekonomiczne techniczne. Zdarzało się im wyjeżdżać za granicę i kupować walutę w kantorze. Od momentu złożenia wniosku do momentu podpisania umowy minęło około dwóch tygodni. W banku było kilka spotkań. Przed podpisaniem umowy powodowie nie dostali jej projektu do zapoznania się w domu ani o to nie prosili. Umowę czytali, ale niewiele z niej rozumieli. Pracownik banku pokazywał, które punkty są ważne, np. że wcześniejsza spłata jest dopuszczalna dopiero po siedmiu latach.

(zeznania powodów na rozprawie 7 kwietnia 2021 r.

– protokół skrócony k. 326-odwrot-327)

Akcja kredytów indeksowanych w (...) była finansowana głównie transakcjami typu (...), a w niewielkiej części pożyczkami i kredytami w (...). W wyniku tych transakcji na rachunek banku wpływały franki szwajcarskie. Aby oferować kredyty indeksowane bank musiał kupować na rynku międzybankowym walutę (...). To były przelewy elektroniczne. Obowiązek ten był egzekwowany przez Komisję Nadzoru Finansowego i zagrożony karą. Saldo

kredytu indeksowanego i wysokość rat zawsze były zapisane w walucie indeksacji. Zakup (...) w ramach transakcji (...) i (...) dotyczył okresów do roku i do 5 lat. Przy wpłacie raty w walucie polskiej bank zmniejszył zadłużenie w (...) sprzedając walutę na rynku międzybankowym po aktualnym kursie rynkowym. Kurs NBP tworzy tabelę C według kursów na godzinę 16.00, dlatego tabela kursów banku odwoływała się do tej godziny. 15 stycznia 2015 r. w tzw. czarny czwartek kurs złotego gwałtownie się osłabił, co wiązało się dla pozwanego banku ze stratą około 40 000 zł na każde 100 000 rat wpłacanych tamtego dnia. Przewalutowanie kredytu według aktualnego kursu nie rodzi straty dla banku, ale po kursie z dnia zawarcia umowy już tak – około 140 000 zł na każde 100 000 zł kredytu. Tabele kursowe były dostępne dla klientów. Były różne w różnych bankach. Możliwość spłaty bezpośrednio w walucie została zagwarantowana po wejściu w życie ustawy antyspreadowej. Pozwany bank stosuje trzy tabele kursowe: dla kredytów indeksowanych udzielanych przez G. Bank, kredytów indeksowanych udzielonych przez (...) Bank i do innych operacji bankowych. Bank posiadał strategię zabezpieczenia się przed ryzykiem systemowo walutowym i ryzykiem stopy procentowej.

(pisemne zeznanie świadka R. D. – k. 297-309)

Oceniając materiał dowodowy sąd oparł się na dokumentach oraz zeznaniach powodów i świadka R. D.. Zeznania świadka M. W. – k. 283-284 nic nie wnoszą do sprawy, gdyż świadek od 2014 r. nie pracuje w banku i nie pamięta zawierania z powodami spornej umowy ani obowiązujących wówczas procedur.

Sąd dał wiarę powodom, że byli ustnie przez pracowników banku zapewniani o stabilności waluty (...) i niskim korzystnym oprocentowaniu kredytu oraz istniejącym, ale niezbyt dużym ryzyku kredytowym, gdyż tak były promowane kredyty indeksowane do (...) w latach 2005-2009.

Sąd dał też wiarę powodom, że poza zapisami w umowie i regulaminie nie przedstawiano im szczegółowo i nie tłumaczono mechanizmu indeksacji, spreadu, ustalania kursów w tabelach banku ani nie wytłumaczono i nie zilustrowano jak znaczne jest ryzyko kredytowe przy umowie (...) letniej. W sprawie brak jest bowiem dowodów przeciwnych, w szczególności pozwany nie załączył do dokumentacji kredytowej żadnych wykresów kursów historycznych ani symulacji, które okazywał powodom.

### ***Mając powyższe na uwadze Sąd zważył co następuje:***

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Konsumentem jest osoba fizyczna dokonująca z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Będąc przedmiotem sporu umowa kredytu indeksowanego do kursu (...) zawarta pomiędzy stronami w dniu 24 listopada 2006 r. miała na celu sfinansowanie zakupu nieruchomości przeznaczonej za zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych powodów, niewątpliwie mieści się zatem w dyspozycji art. 385<sup>1</sup> k.c. jako umowa zawarta między przedsiębiorcą a konsumentem.

Umowa została zawarta na gotowym wzorcu umowy, a pozwany nie wykazał, aby jej postanowienia w kwestionowanym zakresie indeksacji, spreadu czy kursu waluty były między stronami indywidualnie uzgadniane. Pozwany opiera twierdzenie przeciwne tylko i wyłącznie na okoliczności, że powodowie złożyli wniosek o zawarcie konkretnego typu umowy, a potem ją podpisali wyrażając tym samym zgodę na wszystkie jej postanowienia oraz postanowienia zawarte w regulaminie, stanowiącym składnik umowy.

Okoliczności te nie zmieniają jednak adhezyjnego charakteru umowy, czyli zawartej przez zaakceptowanie gotowego wzorca. Jest też powszechną praktyką, że wybór typu kredytu poprzez złożenie wniosku kredytowego na konkretny

produkt nie rozpoczynał, a kończył rozmowy stron co do oczekiwań powodów z jednej strony, a oferty banku realizującej te oczekiwania z drugiej strony.

Pod kątem ewentualnej abuzywności w umowie stron rozważyć należy:

- zastosowania w umowie mechanizmu indeksacji do kursu (...) bez należytego pouczenia kredytobiorcy o faktycznej skali ryzyka kursowego,
- zastosowania do rozliczeń spreadu walutowego;
- jednostronnego narzucenia kursu wymiany waluty.

Jak wyżej wskazano, wszystkie te regulacje przyjęte były ze stosowanego przez pozwanego wzorca umowy i nie były z powodami indywidualnie ustalane, czego nie niweczy okoliczność, że z własnej inicjatywy powodowie nie zwracali się do banku z propozycją innego uregulowania tych konkretnych postanowień zastosowanych we wzorcu umowy. Niewątpliwie nie oni bowiem byli inicjatorami i autorami wprowadzenia tych klauzul do umowy.

Należy pamiętać, że regulacja z art. 385<sup>1</sup> k.c. w przeciwieństwie do tzw. abstrakcyjnej kontroli wzorca umowy, dotyczy z istoty swej umowy już zawartej, a więc takiej na którą obie strony wyraziły zgodę. Jednak pozycja ekonomiczna, negocjacyjna, a przede wszystkim świadomość co do wszystkich szczegółowych rozwiązań podpisanej umowy oraz ich skutków jest zupełnie nieporównywalna. Dlatego przedsiębiorca ma obowiązek powstrzymać się od wprowadzania do proponowanego konsumentowi wzorca umowy postanowień, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie może też bronić się przed zakwestionowaniem takiego postanowienia okolicznością, że konsument się na nie zgodził, ewentualnie, że nie próbował go negocjować. Konsument bowiem właśnie dlatego zawarł niekorzystną dla siebie umowę, że nie zdawał sobie sprawy, że rażąco narusza one jego interesy. Gdyby to wiedział, umowy w ogóle by nie zawarł.

Konsument, nawet „dostatecznie dobrze poinformowany, uważny i ostrożny”, nie musi mieć specjalistycznej wiedzy z każdej dziedziny, dlatego ma prawo nie potrafić ocenić produktu czy oferty tak samo wnikliwie, szczegółowo i przewidująco jak zespół profesjonalistów, który przygotowywał dla przedsiębiorcy wzorec umowy i po fakcie, gdy orientuje się, że umowa nie była tak korzystna jak mu się na początku wydawało, ma prawo ją podważyć. Jeżeli okaże się, że z obiektywnego punktu widzenia zapisy umowy (na które się zgodził i których nie negocjował) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy nie będzie nimi związany, o czym stanowi art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Może dotyczyć to także postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny (§ 1 in fine).

Odnosząc te zagadnienia do zawieranych w latach 2005-2009 umów kredytowych indeksowanych do kursu franka szwajcarskiego, okolicznością która została publicznie ujawniona przez (...) Banków (...) w 2015 r. w tzw. białej księdze kredytów frankowych już jesienią 2005 r. przedstawiciele sektora bankowego widzieli zagrożenie znacznego obniżenia wartości złotego i wyrażali swoje zaniepokojenie z powodu rosnącego udziału kredytów walutowych. Powołano nawet specjalny zespół roboczy banków, w którym uczestniczył przedstawiciel poprzednika pozwanego (vide notatka – k. 116-121), którego zadaniem było wypracowanie propozycji rozwiązań legislacyjnych, które mogłyby zostać zastosowane w celu ograniczenia akcji kredytowej w walutach obcych, w tym indeksowanych do waluty obcej. Jednym z proponowanych wówczas rozwiązań był całkowity zakaz zaciągania kredytów w innej walucie niż waluta, w której kredytobiorca otrzymuje wynagrodzenie. Ostatecznie jednak przy współpracy ze (...) Banków (...) Komisja Nadzoru Bankowego ograniczyła się do wprowadzenia w marcu 2006 rekomendacji, aby „analizować zdolność kredytową klienta przy założeniu, że stopa procentowa dla kredytu walutowego jest równa co najmniej stopie procentowej dla kredytu złotowego, a kapitał kredytu jest większy o 20%. W dokumencie nakazano bankom „szczególnie ostrożną politykę w zakresie walutowych ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie”, gdyż „ryzyko kursowe, wynikające z gwałtownych wahań kursu złotego wobec walut obcych może doprowadzić do wzrostu ryzyka kredytowego”.

Dopiero druga rekomendacja S (II) z grudnia 2008 r. nakazywała od 1 kwietnia 2009 r. informować o spreadzie walutowym i związanym z nim ryzykiem oraz udostępniać zestawienia historycznych kursów danych, a od 1 lipca 2009 r. umożliwić spłaty kredytu w walucie indeksacyjnej.

Nie ulega wątpliwości, że kredyty indeksowane do kursu (...) były atrakcyjne z uwagi na niskie oprocentowanie dedykowane do tej waluty. Powodowało to dużo niższą ratę i pozornie tańszy koszt całego kredytu. Nawet zatem jeżeli w treści umowy lub nawet w oddzielnym oświadczeniu bank informował kredytobiorcę o ryzyku walutowym oraz, że w pierwszej kolejności proponował kredyt złotowy, równolegle świadomie utrzymywał kredytobiorcę w błędnym przekonaniu, że frank szwajcarski jest walutą stabilną, a wahania kursowe, choć oczywiście zdarzają się, są jednak niewielkie. Informację, że utrzymanie się takiego stanu przez cały czas trwania wieloletniej umowy jest mocno wątpliwe, przemilczano pomimo negatywnego doświadczenia z takimi kredytami w innych krajach np. w latach 80-tych w Australii czy później we W.. Nie informowano też kredytobiorców, że kredyt pozornie złotowy, faktycznie ma charakter walutowy i powinien być rozważany jedynie przez kredytobiorców, którzy w walucie indeksacji mają dochody lub inne zabezpieczenia.

Podkreślić należy, że oferta kredytu hipotecznego indeksowanego do kursu waluty (...) została opracowana i zaproponowana powodom przez bank. Powodowie nie mieli intencji zarabiania na kursie waluty, poszukiwali jedynie wieloletniego finansowania zakupu nieruchomości. Z zaproponowanej oferty wybrali kredyt indeksowany bo został im przedstawiony jako najtańszy.

Jest poza sporem, że cały, skomplikowany mechanizm indeksacji był w umowie kredytowej szczegółowo opisany łącznie ze wskazaniem kiedy, z jakiej daty i jakiej tabeli bank będzie stosował kurs kupna, a kiedy kurs sprzedaży. Zmienność kursów walut jest też okolicznością powszechnie znaną.

Pracownicy banku nie ostrzegali jednak powodów, że koszt kredytu, który muszą uwzględnić, to nie tylko oprocentowanie, ale także potencjalny wzrost samego kapitału kredytu wraz ze wzrostem kursu waluty, do której jest indeksowany. Nie wizualizowano ryzyka na wykresach ograniczając się do formułki, że kredytobiorcy "są świadomi ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptują to ryzyko" Nie przedstawiano powodów tzw. scenariusza pesymistycznego. Nie wymagano szczególnych zabezpieczeń wyższych niż przy pozornie droższym kredycie złotowym. Nie tłumaczono pojęcia spreadu walutowego ani dlaczego udzielając kredytu w PLN bank sprzedaje kredytobiorcy wirtualne (...), a pobierając ratę je od niego kupuje oczywiście po dużo niższym kursie kupna. Wreszcie nie określano obiektywnych kryteriów ustalania wysokości kursu. Do tego w księgach banku kredyty indeksowane do waluty (...) zapisywano zgodnie z ich ekonomiczną istotą jako kredyty walutowe, dla których bank posiadał zabezpieczenie w aktywach w walucie, a więc jego sytuacja opierała się na tzw. zamkniętej pozycji walutowej – wiarygodności i zobowiązania w walutach obcych były równe.

Zupełnie inaczej wyglądała od początku pozycja walutowa kredytobiorcy, która była otwarta, niezabezpieczona jakimikolwiek aktywami w walucie. Dla konsumenta kredytu indeksowanego ten sam kredyt był bowiem od początku do końca ze swej istoty ekonomicznej kredytem złotowym. Był wypłacany w PLN, spłacany w PLN, z dochodów otrzymywanych w PLN i przeznaczony na zakup nieruchomości położonej w Polsce, której cena zakupu i wartość były określone w PLN. Kredytobiorca skuszony niskim oprocentowaniem został zatem wmanewrowany w instrument finansowy, którego ani nie kalkulował ani nie oczekiwał, i do którego obsługi, w sposób minimalizujący własne ryzyko finansowe, nie był przygotowany.

Już same te okoliczności, a więc brak równej wiedzy co do faktycznie walutowego charakteru kredytu, brak równoważnej zdolności profesjonalnego oszacowania związanego z tym charakterem ryzyka, a także brak równego zabezpieczenia finansowego owego ryzyka walutowego dla obu stron umowy, w ocenie sądu, kształtowały prawa i obowiązki stron kredytu indeksowanego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta.

Pozycja kredytobiorcy została dodatkowo osłabiona faworyzującym pozycję banku mechanizmem spreadu walutowego i mechanizmem przeliczeniowym co do kursu waluty jednostronnie kształtowanym przez bank.

Mechanizm spreadu polegał w tym, że bank poza należnym mu zyskiem z oprocentowania (LIBOR + marża) i prowizji, dodatkowo zarabiał na spreadzie czyli stosowaniu przy wypłacie kredytu niższego kursu kupna (od kredytobiorcy) waluty indeksowanej, przez co konsument obciążony był wyższą wartością kredytu w (...), a przy wpłatach kredytobiorcy wyższego kursu sprzedaży (kredytobiorcy) (...) powodującego, że klient zwalniał się z mniejszej części zobowiązania wobec banku.

Mechanizm ten opierał się na założeniu, że to konsument kupuje od banku franki, a potem spłacając raty sprzedaje je.

Istota kredytu, o czym wyżej już była mowa, była jednak odwrotna. Dla banku kredyt był walutowy, a dla kredytobiorcy złotowy. To nie konsument potrzebował zatem franków (konsument potrzebował złotych na zakup nieruchomości w złotych). F. potrzebował bank, aby móc zaproponować konsumentowi niższe oprocentowanie i mieć w księgach banku zabezpieczenie kredytu w walucie.

***Do tego, sama indeksacja (waloryzacja) w ogóle nie jest transakcją wymiany walut.*** Ma na celu porównanie kwoty kredytu udzielonego w złotych polskich do określonego wskaźnika ekonomicznego. Z tego punktu widzenia przy wypłacie kapitału i spłacie rat uczciwy punkt odniesienia powinien być identyczny.

Oczywiście prawdą jest, że bank kupował walutę na rynku międzybankowym i tam sam ponosił koszt spreadu, co poza stawką LIBOR, po stronie banku było dodatkowym kosztem kredytu walutowego. Jednak powodowie o przerwaniu na nich tego dodatkowego kosztu pozyskania kredytu nie zostali poinformowani.

Należy podkreślić, że wbrew twierdzeniom pozwanego, niższe oprocentowanie kredytów indeksowanych było korzystne nie tylko dla kredytobiorców. Było korzystne także dla banku, który miał większy popyt na swoje produkty.

Brak zakazu udzielania kredytów indeksowanych nie oznacza, że może być on sformułowany w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy konsumenta, a tak właśnie został skonstruowany sporny kredyt.

Kolejnym niedozwolonym wykorzystaniem przez bank swojej uprzywilejowanej pozycji było zagwarantowanie sobie prawa do jednostronnego ustalania kursu kupna i sprzedaży obowiązującego przy rozliczeniach z umowy. Kursy te rzeczywiście na jednostkowej transakcji nie różniły się rażąco od kursów NBP i w tym sensie były rynkowe, ale dodatkowo pogłębiały na niekorzyść konsumenta nierówność pozycji stron, do tego miały dotyczyć każdej z umówionych przez wiele lat rat. Łączna kwota dodatkowego zysku dla banku stanowiąca dodatkowy koszt konsumenta była zatem bardzo wymierna, a pokrzywdzenie z tego tytułu konsumenta rażące.

Należy przypomnieć, że umowa kredytu z istoty swej polega na oddaniu przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, z zobowiązaniem kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Kredytobiorca powinien zatem w chwili zawierania umowy być możliwie jednoznacznie i precyzyjnie poinformowany o jego koszcie czyli oprocentowaniu i prowizji. Ukrywanie w innych mechanizmach faktycznego kosztu kredytu lub też jego jednostronne narzucanie jest nieuczciwe. Uczciwość wszelkich dodatkowych kosztów jest uwarunkowana ich jednoznacznym sposobem ustalania i wyraźnym pokazaniem kredytobiorcy.

Tymczasem w przypadku kredytów indeksowanych, dodatkowym kosztem kredytu nawet bez zmiany kursu waluty indeksacji był rozliczany na korzyść banku spread, a przy zmianie kursu narzut w tabeli kursowej banku.

W konsekwencji kredytobiorca był aż czterokrotnie pokrzywdzony warunkami umowy. Po pierwsze, nie miał równej z bankiem wiedzy o ryzykowności oferowanego mu produktu, po drugie nie miał na nią zabezpieczenia walutowego,



po trzecie obciążony był dodatkowym ukrytym kosztem spreadu, po czwarte zaś, aż do zezwolenia na spłaty w walucie indeksacji narażony był na kurs waluty jednostronnie ustalany przez bank.

***W ocenie sądu każdy z tych mechanizmów i tworzących je postanowień umowy są sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco naruszając interes konsumenta. Wszystkie są zatem niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i z tego względu nie wiążą powodów jako konsumentów.***

Mechanizm indeksacji niewątpliwie dotyczy głównych świadczeń stron, ale jak wyżej wykazano nie był sformułowany w sposób jednoznaczny (w pełni zrozumiały dla konsumentów), podlega zatem regulacji art. 385<sup>1</sup> k.c.

Podkreślić należy, że ocena uczciwości klauzuli dokonuje się na moment zawarcia umowy. Nie ma tu relatywizmu w tym sensie, że nie ma znaczenia jak w trakcie wykonywania umowy ułożą się warunki zewnętrzne. Oczywiście jest, że gdyby kurs waluty (...) utrzymał się na poziomie z lat 2004-2009, konsumenci postanowień umów indeksowanych nie kwestionowaliby. Wszystkie mankamenty byłyby bowiem zniwelowane satysfakcjonującym ich i oczekiwanym ogólnym niskim kosztem kredytu. Nie oznacza to jednak, że umowa byłaby uczciwa. Jednak nieuczciwe elementy nie byłyby wówczas uwypuklone. Dopiero drastyczne podwyższenie kursu waluty (...) ujawniły nierówną pozycję obu stron umowy, w szczególności rażąca dysproporcje w zakresie zabezpieczenia przed ryzykiem wzrostu kursu jak i w zakresie wpływu na możliwość obniżenia (czy choćby niepowiększania) swojej straty przez dodatkowe źródła pozyskiwania wpływów z umowy (spread i tabele kursowe).

Także późniejsze aneksy do umowy, jeżeli konsument nie był jasno i wyraźnie poinformowany, że mają na celu uchylene nieuczciwego warunku umownego nie niweczą żądania uznania warunków nieuczciwych za niewiążące (tak ...) w wyroku z 29.04.2021 C -19/20).

***Po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych, zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c., umowa co do zasady powinna wiązać strony w pozostałym zakresie.*** Pozostaje zatem ustalić jaki to jest zakres i czy jest on wystarczający, aby umowa mogła nadal obowiązywać. Sąd nie ma bowiem wątpliwości, co jednoznacznie przesądza orzecznictwo (...) np. w wyroku z 3 października 2019 r. C-260/18, że usuniętych nieuczciwych klauzul nie może po prostu ex post zastąpić warunkami uczciwymi.

Wylimitowanie klauzuli indeksacyjnej, spreadowej i przeliczeniowej powoduje, że kredyt pozostaje kredytem złotowym oprocentowanym według stopy procentowej stosowanej na rynku międzybankowym dla waluty (...).

Utrzymanie umowy w takim kształcie z teoretycznego punktu widzenia nie jest niemożliwe (papier jest cierpliwy), jednak w realiach przedmiotowej sprawy żadna ze stron nie jest taką karłowatą umową zainteresowana i obie uważają, że prowadziłyby to do zmiany charakteru głównego przedmiotu umowy, a nadto z ekonomicznego punktu widzenia byłoby hybrydą sprzeczną z naturą zobowiązania, które zawarli.

Powodowie jako konsumenci nie wnoszą o utrzymanie umowy, co jak potwierdził (...) w wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 jest zgodne z artykułem 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Sąd po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, może uznać, że umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.

Sytuacja taka ma miejsce w przedmiotowej sprawie.

Sąd nie ma kompetencji (przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych nie przewidują takiego uprawnienia sądu) do wydania wyroku kształtującego czyli unieważnienia swoim konstytutywnym orzeczeniem umowy zawartej między stronami. Może jedynie w sposób deklaratoryjny ocenić czy umowa stron, po wyeliminowaniu klauzul

niedozwolonych i po oświadczeniu kredytobiorców, że nie wnoszą o jej utrzymania jest ważna ze skutkiem ex tunc (od początku).

Jak stanowi art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Z kolei art. 353<sup>1</sup> k.c. stanowi, że strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

***Po wyeliminowanym mechanizmie indeksacji nie można ustalić sposobu spłaty kredytu – wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, chyba żeby do umowy kredytu złotowego zastosować oprocentowanie dedykowane do innej waluty, co byłoby jednak, co podnosi strona pozwana, sprzeczne z naturą tego rodzaju zobowiązania. Na podstawie art. 58 § 1 k.c. umowę pozbawioną zakwestionowanych postanowień należy więc ocenić jako nieważną.***

Powództwo o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego podlega jednak oddaleniu z uwagi na brak interesu prawnego takiego ustalenia po stronie powodów, skoro wystąpili z dalej idącym żądaniem zapłaty, sporna umowa została w całości spłacona, a hipoteka zabezpieczająca kredyt wykreślona.

Konsekwencją nieważności umowy jest nienależność świadczeń stron wykonanych na jej podstawie i obowiązek ich zwrotu na podstawie art. 410 k.c. Dotyczy to zarówno wypłaty kwoty kredytu jak i spłaty rat kapitałowo-odsetkowych. Nawet przy założeniu, że każde z tych roszczeń jest niezależne (teoria dwóch kondykcji) nie ma przeszkód, a wręcz jest pożądane, aby o ile taka jest wola konsumentów były rozliczone na zasadzie salda. Tylko wtedy całość rozliczeń stron może dokonać się bowiem w jednym postępowaniu.

W tym miejscu wypełniając obowiązek poinformowania kredytobiorców o skutkach upadku całej umowy sąd wyraża pogląd, że żadna ze stron poza roszczeniem o zwrot świadczenia nienależnego drugiej stronie, nie może dodatkowo żądać wynagrodzenia za korzystanie ze swoich środków finansowych do czasu gdy druga strona była w dobrej wierze (analogicznie do regulacji z art. 224 § 1 k.c.).

W ocenie sądu poinformowanie kredytobiorców o możliwych, nieokreślonych co do wysokości i zasadności, roszczeniach banku z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z kapitału kredytu byłoby niejednoznaczne (podobnie jak wcześniej informacja o ryzyku kredytowym). Sąd nie może oczywiście przesądzić wyniku przyszłego postępowania, gdyby do niego doszło, może jednak i powinien dokładnie określić stan wiedzy (oczekiwań) kredytobiorców na moment podejmowania decyzji o żądaniu ustalenia nieważności umowy.

Pogląd ten pomimo, że zawarty jedynie w uzasadnieniu wyroku, jako leżący u podstaw rozstrzygnięcia (decyzji kredytobiorców o żądaniu upadku umowy), powinien także wiązać strony na przyszłość, o ile oczywiście nie zostanie zmieniony w toku kontroli instancyjnej orzeczenia (tak co do związania na przyszłość uzasadnieniem wyroku Sąd Najwyższy w orzeczeniach: z 29.03.1994 r. III CZP 29/94, z 6.03.2014 r. V CSK 203/13 i z 4.11.2016 I CSK 736/15).

Nienależne świadczenia stron wynikające z nieważnej umowy kredytu z 24 listopada 2006 r. to: po stronie banku: 124 117, 53 zł – środki wypłacone powodom jako kredyt, a po stronie powodów: łącznie 252 088, 10 zł środki wpłacone do banku jako raty kapitałowo-odsetkowe, czyli o 127 970, 57 zł więcej niż otrzymany kredyt.

Powodowie żądają tytułem roszczenia głównego zapłaty kwoty 109 030,57 zł z odsetkami za opóźnienie do dnia odmowy zwrotu przez bank. Roszczenie to jest niższe niż obliczona wyżej nadpłata ponad otrzymany kapitał kredytu, bo dotyczy tylko wpłat z okresu od 28 maja 2010 r. do 29 sierpnia 2018 r., czyli bez okresu przedawnionego (od 2 stycznia 2007 r. do 30 kwietnia 2010 r.) oraz bez ostatniej wpłaty z 26 września 2018 r. w wysokości 108 301,45 zł, którą w związku ze sprzedażą kredytowanej nieruchomości wpłacili jej nabywcy.

Nienależne świadczenie nie ma charakteru okresowego, każda wpłata podlega zatem odrębnemu 10-letniemu przedawnieniu z art. 118 k.c. (stan prawny do nowelizacji z 9 lipca 2018 r., vide ustawa z 13.04.2018 o zmianie ustawy kodeks cywilny i niektórych innych ustaw - Dz. U. 1104/18), obecnie 6 lat.

***W konsekwencji powództwo główne należało uznać za w całości zasadne w części żądania zapłaty oraz ze względu na brak interesu prawnego niezasadne co do żądania ustalenia.***

Pozwany jest w opóźnieniu w zapłacie od negatywnej odpowiedzi (k. 83). na wezwanie do zapłaty zawarte w reklamacji powodów z dnia 13 grudnia 2019 r. Od dnia następnego czyli od 16 stycznia 2020 r. powodom należą się więc odsetki za opóźnienie.

Ze względu na istniejącą po stronie powodów ustawową wspólność majątkową małżeńską kwotę żądania należało zasądzić na ich rzecz łącznie bez zastosowania konstrukcji zasądzenia solidarnego, ale też bez rozdzielania świadczenia na części przypadające każdemu z małżonków.

Sąd uznał, że powodowie wygrali spór prawie w całości i na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. zasądził na ich rzecz wszystkie poniesione koszty postępowania, na które składają się 1000 zł opłata od pozwu i 5417 zł koszty zastępstwa prawnego według stawki minimalnej ze względu na masowość pozwów o roszczenia z umów bankowych indeksowanych do (...).

Na koniec należy dodać, że wobec uwzględnienia głównego żądania powodów opartego na twierdzeniu o zawarciu w umowie klauzul niedozwolonych oraz o nieważności umowy po wyeliminowaniu z niej tych klauzul, sąd nie zajmował się żądaniem ewentualnym opartym na twierdzeniu, że w umowie są postanowienia niedozwolone, ale umowa po ich wyeliminowaniu będzie mogła dalej obowiązywać.

***Gdyby jednak w drugiej instancji powództwo główne zostało prawomocnie oddalone, a więc umowa zostałaby uznana za ważną, sprawa podlegać będzie dalszemu rozpoznaniu w zakresie żądania ewentualnego.***

Podkreślić należy, że dla obu roszczeń (z powództwa głównego i ewentualnego) identycznym wspólnym mianownikiem są twierdzenia pozwu o niedozwolonych charakterze postanowień o indeksacji, spreadzie i tabelach kursowych stosowanych do przeliczenia świadczeń stron. Postępowanie dowodowe i argumentacja prawna co do tego etapu oceny zasadności roszczenia została już w całość przedstawiona przed strony i oceniona przez sąd I instancji. Sąd nie zdecydował się jednak na poszerzenie materiału dowodowego o przeliczenie wysokości żądań powodów na wypadek uznania, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa pozostaje w mocy z oprocentowaniem opartym o stawkę LIBOR, wymagałoby to bowiem powołania kosztownej i czasochłonnej opinii biegłego, która jest bezprzedmiotowa na wypadek ustalenia nieważności całej umowy. Postępowanie dowodowe zostało zatem ograniczone do elementów koniecznych do rozpoznania powództwa głównego: ocena niedozwolonego charakteru wskazanych przez powodów klauzul i rozliczenie stron w wariantcie ustalenia, że skutkuje ona nieważnością całej umowy.

Zakwestionowanie rozstrzygnięcia w ramach kontroli instancyjnej może dotyczyć samej oceny niedozwolonego charakteru spornych klauzul lub tylko i wyłącznie poglądu, że wyeliminowanie z umowy tych klauzul powoduje nieważność całej umowy. Ekonomia procesowa wymaga, aby obie te kwestie w sposób wiążący zostały rozstrzygnięte w ewentualnym postępowaniu apelacyjnym.